

Lidia Jurek

**Z BADAŃ NAD INTELIGENCJĄ ŁODZI
PRZEŁOMU XIX I XX WIEKU**

Łódź zawsze będzie stanowić fenomen w skali kraju, jeśli chodzi o powstanie, charakter i bujny rozwój miasta. Szczególne jej oblicze jako ośrodka typowo kapitalistycznego i skupionego wokół nieustannej gry interesów, miejsca w ciągu kilku zaledwie dziesięcioleci zamienionego ze spokojnego hinterlandu we wrzące centrum przemysłu, wzbudzało niechęć lub zachwyty. Na przełomie wieków XIX i XX Łódź była niezwykle zjawiskiem, wzbudzającym zainteresowanie zarówno jako miejsce, gdzie można było rozwijać karierę, jak i czerpać natchnienie. Miasto sprawiało jednak wrażenie, jakby czyn nie podążał tu za myślą, nie szedł z nią nawet w parze, ale wyprzedzał refleksję. Przybywali do niego licznie rzemieślnicy i stawali się fabrykantami; przybywali chłopcy i zostawali robotnikami w fabrykach tych pierwszych. Wszystko zdolne było zamknąć się w kręgu ludzi pieniądza – tego potężnego i tego najmniejszego. Ale nawet w tak ściśle określonej, schierarchizowanej, nowo powstałej strukturze odnajdujemy grupę odpowiedzialną za swego rodzaju przefiltrowanie przez rozum zachodzących tu przemian – inteligencję.

Tematyka inteligencji nie stanowi żadnego *novum* w historii polskiej myśli historycznej, społecznej, socjologicznej i filozoficznej. Podejmowana regularnie ma wyjaśnić kwestię specyficznego rozwoju polskiego społeczeństwa, dotrzeć do korzeni ustalonej hierarchii społecznej i określić funkcje tej warstwy tak w przeszłości, jak i na przyszłość, zwłaszcza w obliczu szybko zachodzących przemian mentalnościowych. W przeciwieństwie do ogólnopolskiego stanu badań nad inteligencją łódzką jest nader skromny. Nie powstała dotąd żadna pełna monografia tematu, a informacje o tej warstwie społecznej pojawiały się głównie przy okazji opisu rozwoju kultury i sztuki w mieście¹. Inteligencja pozostaje więc grupą zaniedbaną wobec istniejących opracowań innych zasadniczych warstw społecznych – robotników i burżuazji. Zwłaszcza monografia tej ostatniej

¹ Jak dotąd opublikowana została jedna pozycja, dotycząca okresu międzywojennego: K. Baranowski, *Inteligencja łódzka w latach II Rzeczypospolitej*, Łódź 1996.

warstwy, autorstwa Stefana Pytłasa, ukazuje, jak ważne i użyteczne są badania struktury społeczności łódzkiej². Dla celów komparatywnych cenne okazały się pozycje dotyczące inteligencji innych ośrodków miejskich, przede wszystkim Warszawy, autorstwa J. Żurawickiej³, ale także generalnie inteligencji na ziemiach polskich (studium pod red. R. Czepulis-Rastenis)⁴. Jeśli chodzi jednak o Łódź, to dla okresu poprzedzającego czas, który jest cezurą chronologiczną tej pracy, ważne są ustalenia A. Barszczewskiej-Krupy, zawarte w artykule *Rodowód inteligencji łódzkiej (1820–1870)*⁵. Dotychczasowa literatura dostarcza także informacji analitycznych, dotyczących poszczególnych dziedzin życia umysłowego w Łodzi. Okazują się one pomocne dla ustalenia roli niektórych grup zawodowych, jak: nauczycieli, architektów, dziennikarzy, reżyserów teatralnych⁶. Powstałe dotąd prace dotyczące prasy, teatru, ruchu wydawniczego zmieniają wizerunek Łodzi jako „miasta bez inteligencji”.

Co zaś dotyczy źródeł, bez trudu można w nich znaleźć odpowiedzi na pytania, dotyczące zadań i funkcji, pełnionych przez inteligencję. Tworzone przez nią samą, ukazują bowiem jednocześnie jej program dla Łodzi. Zwłaszcza prasa polskojęzyczna („Rozwój”, „Goniec Łódzki”, „Kurier Łódzki”), wysuwająca względem siebie samej postulaty zadaniowe, ukazuje, jakie dziedziny życia były objęte największą troską łódzkiej inteligencji. Niezwykle cennym i interesującym źródłem są bez wątpienia zapisy wrażeń dziennikarskich, których znaczna liczba powstała właśnie na przełomie wieków, mimo że nie było tu ani ich wcześniejszej tradycji, ani późniejszej kontynuacji. Są to reportaże zarówno publicystów pochodzenia polskiego (np. A. Mieszkowski, A. Gliszczyński, *Łódź, miasto i ludzie*)⁷, jak i żydowskiego (A. Starkman, *Łódź i Łodzianie*), francuskiego (np. H. Vimard, *Łódź. Polski Manszester*) czy rosyjskiego (I. Timkowskij-Kostin, *Miasto proletariuszów. Łódź*).

W przypadku tematyki łódzkiej należy też wnioskować z milczenia źródeł ogólnopolskich, dotyczących miasta. Krótkie wzmianki o wydarzeniach z regionu łódzkiego nie mogły być wystarczające. Jedyne w „Kurierze Codziennym”, „Wiek” i z oczywistych względów piotrkowskim „Tygodniku” poświęcano regularnie (choć nie w tym samym wymiarze) miejsce na swych łamach tematyce

² S. Pytłas, *Łódzka burżuazja przemysłowa w latach 1864–1914*, Łódź 1994.

³ J. Żurawicka, *Inteligencja warszawska w końcu XIX wieku*, Warszawa 1978.

⁴ *Inteligencja polska XIX i XX wieku*, t. I, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1981.

⁵ A. Barszczewska-Krupa, *Rodowód inteligencji łódzkiej (1820–1870)*, „Rocznik Łódzki” 1978, t. XXIII.

⁶ Np. S. Gala, *Rola nauczycieli łódzkich w tworzeniu dziedzictwa kulturowego Łodzi*, Łódź 1998; K. Janicka, *Łódzki okres twórczości teatralnej Mariana Gawalewicza 1903–1906*, Lublin 2000.

⁷ A. Gliszczyński, A. Mieszkowski, *Łódź – miasto i ludzie*, Łódź 1894; A. Starkman, *Łódź i Łodzianie. Szkic społeczno-obyczajowy*, Warszawa 1895; H. Vimard, *Łódź. Polski Manszester*, Łódź 2001; I. Timkowskij-Kostin, *Miasto proletariuszów. Łódź*, Łódź 1907.

łódzkiej⁸. Łódzka inteligencja za jedno ze swych zadań rozumiała zatem dostarczanie wiadomości o mieście, które długo pozostawało objęte, jeśli nie swoistym bojkotem informacyjnym, to przynajmniej nieadekwatnym do jego rozwoju i pełnionej roli, słabym zaangażowaniem szerzej rozumianych polskich środowisk opiniotwórczych.

Badania nad inteligencją łódzką tworzą realną możliwość skonfrontowania różnego rodzaju źródeł, z których, jak się okazuje, płynęły bardzo podobne konkluzje. Najbardziej zwięzłą formę osiągnęły one w postaci satyry⁹. Nie tylko dlatego, iż czasem najtrafniej wyrażała ona skomplikowany problem, ale także przez wzgląd na to, że obiektywizowała stosunek, jaki mieli do siebie, swojej pracy i mieszkańców miasta, jej twórcy.

Czyniąc tytułowym bohaterem artykułu inteligencję, mam świadomość znacznej umowności takiego wyrażenia. Do dziś nie udało się badaczom ustalić precyzyjnej i nie budzącej wątpliwości definicji tego pojęcia. Dlatego badanie tej warstwy społecznej oznacza konieczność skonfrontowania się z wieloma problemami natury metodologicznej, związanymi z ustaleniem definicji i zakresu pojęcia inteligencji. Często udaje się uzyskać właściwą perspektywę poprzez próbę porównania drogi rozwoju inteligencji polskiej i tychże samych grup zawodowych społeczeństw zachodnioeuropejskich oraz próbę określenia wpływu, jaki na kształt tej warstwy na ziemiach polskich odcisnęła transformacja społeczno-ustrojowa i ekonomiczna. Niewątpliwie przy badaniu środowiska intelektualnego Łodzi należy przybliżyć informacje o liczebności inteligencji w Łodzi, jej pochodzeniu społecznym i narodowym, a także wykonywanych zawodach i funkcji politycznej.

Ustalenie tych informacji jest o tyle ciekawe, iż przełom wieków stanowił bardzo interesujący moment w życiu publicznym regionu. Lata 1892–1893 wiążą się z zamknięciem „Dziennika Łódzkiego”, który przyczynił się do rozwoju w mieście tzw. opinii publicznej, ta zaś korzystnie wpłynęła na tempo procesu cywilizowania się miasta. Poza tym wkrótce (1894) wstąpił na tron car Mikołaj II, co dodatkowo wpłynęło na rozwój szeroko pojętego życia kulturalnego w Królestwie Polskim, w tym w Łodzi. Pozytywne następstwa zauważalnego złagodzenia rygoru cenzury nastąpiły po zmianie generał-gubernatora warszawskiego. Książę Imertyński (1897–1901) odszedł od rusyfikatorskiego kursu polityki Hurki i Apuchtina¹⁰.

Z kolei rok 1907 oznacza koniec rewolucji, która wiązała się z wprowadzeniem istotnych zmian w funkcjonowaniu społeczeństwa, jak np. reorganizacją

⁸ Dla dwóch pierwszych tytułów ważne było na pewno pozyskanie prenumeratorów z okręgu łódzkiego.

⁹ Mamy z nią do czynienia w wielu wydawnictwach okolicznościowych, popularnych kalendarzach oraz na łamach prasy, gdzie zamieszczane były wierszyki komentujące w sposób prześmiewczy łódzką rzeczywistość.

¹⁰ *Historia Polski*, red. S. Arnold i T. Manteuffel, t. III, Warszawa 1967, s. 613.

i rozwojem szkolnictwa łódzkiego. Zaś w samym roku 1909 zniesiony został stan wojenny. W okresie porewolucyjnym zmieniły się zadania i funkcje inteligencji łódzkiej. Co więcej, przełom wieków był niezwykle interesujący, jeśli chodzi o ideologię i samostrzeżenie się środowiska inteligenckiego. W bujnym okresie zwanym modernizmem, a na ziemiach polskich także Młodą Polską, doszło do wielu przewartościowań, a literatura tego czasu niosła ze sobą nowe, krytyczne spojrzenie na zadania warstwy inteligenckiej.

Z tego właśnie względu określenie stopnia samoświadomości szeroko pojętej warstwy inteligencji łódzkiej wobec jej funkcji społeczno-zawodowych, kulturotwórczych i narodotwórczych okazuje się niezwykle interesujące. Warto zastanowić się, jaką rolę pełniła inteligencja w mieście fabrycznym, a także ustalić, czy było to miasto atrakcyjne głównie dla społeczników, filantropów i siłaczek, czy raczej dla ludzi poszukujących osobistego sukcesu. „Które zawody są ważniejsze, które spełniają konieczne funkcje społeczne, a które są tylko luksusem – na pytania tego rodzaju można odpowiedzieć analizując konkretne historyczne społeczeństwa, w których inteligencja działała, a tego rodzaju analiza nie jest zadaniem tego szkicu” – pisał Jan Szczepański w swej pracy *Inteligencja i społeczeństwo*¹¹, co powinno tylko zachęcić innych historyków do podjęcia tematu, który poprzez analizę historycznej społeczności Łodzi mógłby ukazać rolę i zadania inteligencji oraz drogi ich realizacji.

Za punkt wyjścia można też przyjąć wyjątkowość nie tylko czasu, ale i miejsca. Przykład Łodzi bowiem ukazuje, jak dalece charakter i funkcje miasta stać się mogą czynnikami, wyznaczającymi odmienny status, możliwości i ograniczenia ludzi, wykonujących te same zawody. Inteligencja znalazła się w miejscu, w którym stanowiła wyraźną mniejszość między potęgą liczebną robotników łódzkich a potęgą majątkową przemysłowców. Właśnie wobec tych dwóch, opozycyjnych w dużej mierze, grup musiała się ona określać i ustalać swoje społeczne funkcje. Historyk zwraca się zatem naturalnie w kierunku zainteresowania się stosunkiem inteligencji do społeczności łódzkiej, by zbadać punkty odniesienia inteligentów do robotników oraz do łódzkiej elity finansowej. Uzupełnieniem tematu mogłoby się wydawać opracowanie autoportretu samej inteligencji. Fakt, iż źródła, zawierające opinie dotyczące tej grupy, pochodzą tylko od niej samej, powoduje, że wszystko, czym dysponuje historyk, oparte jest na jej zapatrywaniach na własną kondycję i rolę w społeczeństwie. Zatem podjęcie niemal każdego tematu, w którym brane byłyby pod uwagę opinie, a nie fakty wyrażane w różnorodnych źródłach pisanych, oznacza w dużym stopniu pracę nad autoportretem inteligencji.

Definicja inteligencji łódzkiej. Ze względu na charakterystyczne cechy społeczności łódzkiej próba zdefiniowania pojęcia łódzkiej inteligencji na pierwszy rzut oka wydaje się trudniejsza niż w przypadku ustalenia generalnej

¹¹ J. Szczepański, *Inteligencja i społeczeństwo*, Warszawa 1957, s. 61.

definicji tej warstwy. Tymczasem terytorialne ograniczenie środowiska pomaga wyłonić jego wspólne cechy i zaproponować w miarę spójną charakterystykę. Nie można też pomijać faktu, że nawet z naturalnym dla niej ciężeniem ku wzorom szlacheckim, inteligencja łódzka była **inteligencją miasta**. I właśnie tak należy ją postrzegać: w kategoriach funkcjonowania w wielkim ośrodku miejskim. Wiąże się z tym m. in. jej obcowanie z określoną moralnością mieszczańską (i uleganie jej bądź negowanie).

Możemy przyjąć, że pod koniec XIX w. inteligencja łódzka była wielonarodowościową grupą łodzian świadomą swej odrębności społecznej, wynikającej z jej pozycji, wypełniania przypisywanych jej zadań i funkcji, określonego stylu życia oraz posiadania odpowiedniego wykształcenia i kwalifikacji, pozwalających jej utrzymywać się niemal wyłącznie z pracy umysłowej. Jeśli chodzi o to ostatnie, w przypadku łódzkim inteligencja może być traktowana w sposób odbiegający nieco od popularnych definicji, ponieważ nie przyjmując jej ograniczenia do grupy, utrzymującej się wyłącznie z pracy umysłowej. W mieście, w którym słowo interes odmieniane było przez wszystkie przypadki, trudno o jednoznaczne wykluczenie ludzi tegoż interesu z inteligencji. Być może w ten sposób możliwe byłoby odnalezienie pewnych podobieństw między środowiskiem łódzkiej inteligencji a intelektualistami wywodzącymi się z mieszczaństwa zachodnioeuropejskiego.

Jeśli chodzi o rodzaj wykonywanej pracy, naturalnie do warstwy tej zaliczać się będą twórcy wartości kulturalnych, artystycznych, naukowych i ideologicznych; eksperci, mający wiedzę wyspecjalizowaną i stosujący ją w praktyce oraz pracownicy biurowo-administracyjni¹². Przy próbie określenia stanowiska inteligencji wobec jej zadań należących do kategorii społecznej i narodowej, musi być jednak rozumiana wężiej i określać grupy świadome swej roli społecznej¹³.

W definicji inteligencji łódzkiej nie odgrywa kluczowej roli również to, co nazwalibyśmy cenzusem naukowym, ponieważ w trudnych warunkach szkolnictwa wyższego nie może on być traktowany jako decydujący wyznacznik. Samo wykształcenie najczęściej nie czyni człowieka inteligentnym, choć wpływa na jego dalsze losy, wyznaczając mu miejsce w społeczeństwie¹⁴. Wreszcie, warto

¹² Podział zaproponowany przez: J. Szczepański, *Inteligencja a pracownicy umysłowi*, „Przegląd Socjologiczny” 1959, t. XIII, s. 2. Badacze podają wiele różnych podziałów wewnętrznych inteligencji. Odmianą poprzedniego jest inna propozycja Jana Szczepańskiego (J. Szczepański, *Odmiany czasu teraźniejszego*, Warszawa 1971, s. 98–101) zgodnie z którą wyróżnimy: 1) twórców nauki, sztuki i innych dziedzin kultury; 2) organizatorów i kierowników pracy i współżycia społecznego; 3) specjalistów (ekspertów) i techników, w zawodach wymagających przygotowania teoretycznego.

¹³ A. Gella, *Development of Class Structure in Eastern Europe*, New York 1988, p. 248. Autor twierdzi, że należenie do grupy inteligencji bywało przypisywane ludziom, wykazującym pewne umysłowe i kulturowe umiejętności w zakresie stopnia zrozumienia filozoficzno-politycznych uwarunkowań danego czasu.

¹⁴ Z. Wójcik, *Rozwój pojęcia inteligencji*, Wrocław 1962, s. 38.

jeszcze raz podkreślić, że w Łodzi inteligencja była grupą wielonarodowościową, składającą się z przedstawicieli trzech głównych nacji: Polaków, Niemców, Żydów. Jest to szczególnie istotne w kontekście rozważań nad zadaniami i funkcją inteligencji łódzkiej, ponieważ jak wszędzie daje tu o sobie znać problem mitu, jaki funkcjonował i nadal istnieje w świadomości Polaków. Dotyczy on tego, iż w zbiorowej pamięci istnieje przede wszystkim obraz inteligencji XIX-wiecznej jako inteligencji polskiej. Obraz ten jest dodatkowo wspomagany przekonaniem o specjalnych zadaniach pełnionych przez tę grupę społeczną. Jako że były one związane ze służbą narodowi, niełatwo było pogodzić je z faktem współtworzenia tej grupy przez Niemców i Żydów. Mimo że było to zjawisko długo marginalizowane w polskiej świadomości, Łódź jest jednym z miast, co do którego nie ma wątpliwości, iż jego inteligencja nie była jednorodna etnicznie. Niewątpliwie fakt ten przyczyniłby się do dalszego skomplikowania rozumienia pojęcia inteligencji na ziemiach polskich w XIX w. Przyjmowana teza o istnieniu historycznej „starej polskiej inteligencji” nadaje tej grupie pozytywne piętno narodowe, które ma ją wyróżniać od środowisk inteligenckich czy intelektualnych ówczesnej i współczesnej Europy¹⁵. Polacy mieli osiągnąć wysoki poziom samoidentyfikacji i świadomości istnienia między członkami elity intelektualnej więzów solidarności. Ich zaistnienie było możliwe dzięki hołdowaniu przez tę grupę podobnym zwyczajom, wypełnianiu podobnych zadań społecznych i poczuciu przynależenia do warstwy o określonym prestiżu. Więzy te miały natomiast powstać jako rezultat naturalnej inklinacji narodów wschodnich do doceniania wartości wspólnoty oraz jako odpowiedź na trudną sytuację zagrożenia istnienia bytu narodowego¹⁶.

Przy podobnym założeniu istnienia odrębnej warstwy starej polskiej inteligencji, problemem staje się każdy przykład niejednorodności narodowościowej tego środowiska. Ważne stają się pytania, w jakim stopniu przedstawiciele inteligencji żydowskiej i niemieckiej poczuli się do identyfikacji ze środowiskiem inteligencji jako takiej oraz w jakim stopniu oddziaływał na ich samopoznanie i konsolidację własnej grupy przykład polski. Zwłaszcza że pojęcie inteligencji nie było jeszcze w tym czasie szeroko rozpowszechnione na zachodzie Europy, a nawet termin „intelektualiści” dopiero zdobywał swoje znaczenie jako określenie pewnej zbiorowości, kierującej się w swym działaniu podobnymi wartościami¹⁷.

¹⁵ Określenie użyte przez A. Gella, *The Life and Death of the Old Polish Intelligentsia*, „The Slavic Review” 1971, vol. 30, no. 1, s. 1–27.

¹⁶ J. Babiuch Luxmoore, *Portrety i autoportrety inteligencji polskiej*, Warszawa 1989, s. 39.

¹⁷ O historii słowa intelektualiści i jego adaptacji przez języki zachodnioeuropejskie niezwykle ciekawie pisze w pierwszym rozdziale swej pracy (*The Terms of the Question. The history of a Word and A Matter of Definition*) S. Collini, *Absent Minds. Intellectuals in Britain*, Oxford 2006; więcej m. in.: Z. Bauman, *Legislators and Interpreters: on Modernity, Post-modernity and Intellectuals*, Cambridge 1987, s. 21.

Liczebność inteligencji łódzkiej. Próba oszacowania liczebności inteligencji Łodzi ze względu na nieprecyzyjną definicję, mobilność tej grupy, nieokreślone mechanizmy społecznego awansu są z góry skazane na niedokładność. Główną jednak przeszkodę stanowi trudna sytuacja źródłowa: mała dokładność źródeł lub ich brak. Poza tym, jak zwykle przy analizie społecznej, umykają z pola widzenia grupy inteligenckie formalnie niezarejestrowane, jak działacze polityczni czy kobiety-społeczniczki¹⁸.

Nie ulega wątpliwości, że rozwijający się szybko przemysł powodował napływ grupy wykwalifikowanej kadry. Stan zatrudnienia pracowników umysłowych pozostawał w określonym stosunku do stanu zatrudnienia robotników. Zatem przyrost liczby mieszkańców Łodzi wpływał na zwiększenie podaży osób z wyższym wykształceniem. Jak pisał już w dwudziestoleciu międzywojennym Tadeusz Czajkowski¹⁹, pracy umysłowej nie można traktować w oderwaniu od rozmiarów całego rynku pracy najemnej. Zmiany liczby zatrudnionych robotników automatycznie odbijają się na rynku pracy umysłowej. Prawo to musiało stosować się również do Łodzi, w której proces powstawania środowiska inteligencji był zależny od dynamiki wzrostu miasta jako ośrodka przemysłowego. „Fakt ten wywołał daleko idące konsekwencje przeobrażające wewnętrzną strukturę tej warstwy, jak również określające jej rolę w rozwijającym się społeczeństwie”²⁰ – pisała A. Barszczewska-Krupa. Wreszcie, ciekawe określenie tego zjawiska odnaleźć można w materiałach statystycznych, gdzie czytamy o mechanizmie „prawa wielkich skupisk”, który spowodował, iż porównanie tempa wzrostu liczebności inteligencji Łodzi w stosunku do liczebności inteligencji innych miast, wypada całkiem dobrze, mimo że nie było tu ani tradycji, ani odpowiedniej infrastruktury²¹.

Dla przełomu wieków szczęśliwie dysponujemy informacjami z powszechnego spisu ludności przeprowadzonego w 1897 r.²² Interesować nas w nim będą dane dotyczące wykształcenia mieszkańców Łodzi. Zgodnie z analizami Krzysztofa Baranowskiego²³ do grupy „administracja, sądownictwo i wolne zawody” należało 3128 osób (2515 mężczyzn i 613 kobiet). Łącznie z członkami rodzin grupa ta liczyła 8410 osób, co stanowiło 2,7% ludności całego miasta. Należy wziąć jeszcze pod uwagę fakt, że liczba pracowników umysłowych nie ograniczała się

¹⁸ J. A. Ziemnicki, *Polska inteligencja w Warszawie na przełomie XIX i XX wieku. Próba oszacowania liczebności*, „Przegląd Historyczny” 1976, t. XVII, z. 4, s. 633.

¹⁹ T. Czajkowski, *Stan wykształcenia pracowników umysłowych w Polsce*, [w:] *Studia nad rynkiem pracy dla ludzi z wyższym wykształceniem*, Warszawa 1936, z. 2, s. 25.

²⁰ Cyt. za: A. Barszczewska-Krupa, *Rodowód...*, s. 76.

²¹ M. Dobrzyńska, A. Wallis, *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Materiały statystyczne*, Wrocław 1971, s. 41.

²² *Pierwaja wsieobsczaja pieriepis nasilenija Rossijskoj Impierii 1897 goda*, t. 56, Piotrkowska gubernija, Pietierburg 1904; w tej pracy korzystano z danych spisu zamieszczonych w J. Janczak, *Ludność Łodzi przemysłowej 1820–1914*, Łódź 1982 oraz K. Baranowski, *op. cit.*, s. 13–14.

²³ K. Baranowski, *op. cit.*, s. 13–14.

tylko do tej jednej grupy i wielu z nich zatrudnionych było w przemyśle, handlu, bankowości, ubezpieczeniach. Grupa ta nadal się nie zamykała, dochodzili do niej jeszcze m.in. duchowni i oficerowie. Łącznie więc warstwa pracowników umysłowych liczyła z pewnością ok. 5 tys. osób, a wraz z rodzinami ok. 12,5 tys., czyli ok. 4,1% zaludnienia całego miasta. Podobne dane proponuje przyjąć za właściwe Stefan Pytlas, który twierdzi, że liczba inteligencji w tym czasie nie przekraczała 5% ogółu mieszkańców Łodzi²⁴. Przykładowo można natomiast podać, że w tym samym czasie w Warszawie liczyła ona ok. 18–19 tys. i stanowiła ok. 6% ludności pracującej tamtego miasta²⁵. Liczby te oparte są głównie na danych o stopniu wykształcenia mieszkańców Łodzi, a nie jest on traktowany jako ograniczający wyznacznik przynależności do inteligencji łódzkiej.

Pochodzenie społeczne inteligencji łódzkiej. O tym, na ile dane zagadnienie jest interesujące, decyduje często jego wyjątkowość na tle ogólnych tendencji. Dlatego właśnie przypadek Łodzi jest ciekawym obiektem studiów. Specyficznego rozwoju i charakteru Łodzi nie trzeba już podkreślać i szczegółowo omawiać. Zauważmy, że występuje on także w przypadku inteligencji. I nie chodzi tu tylko o skumulowanie jej specjalnych zadań i funkcji. Mamy tutaj szczególną sytuację, która nakazuje zadać pytanie, czy inteligencja wywodziła się w przeważającej liczbie z ziemiaństwa i deklasujących się posiadaczy ziemskich ciągnących ku miastu oraz ze specyficznie polskiej grupy społecznej, jaką była drobna szlachta zaściankowa, czy też może wytworzyła się tu odrębna grupa społeczna związana z przemysłem i twórczością kulturalną, umysłową, artystyczną, a także sprawująca rozmaite urzędy. Rzeczywiście, na tle Królestwa Polskiego rodowód inteligencji łódzkiej był wyjątkowym zjawiskiem społecznym. Jak czytamy u A. Barszczewskiej-Krupy, „ogólnokrajowy proces powstawania inteligencji wskazywał głównie na rekrutację z dawnego stanu szlacheckiego. Łódź wyróżniała się swoistą atrakcyjnością, przyciągając inteligentów pochodzenia miejskiego z krajów sąsiednich (Niemcy, Czechy), jak również Żydów, którzy znajdowali tutaj korzystniejsze warunki adaptacji sprzyjające asymilacji obcych przybyszów”²⁶.

Nie oznacza to, że do miasta nie przybywali przedstawiciele ziemiaństwa, tyle że w mniejszej liczbie niż w przypadku innych ośrodków. Proces taki był jednak nieunikniony wobec rezultatów, dokonujących się od dłuższego czasu, zmian w strukturze społeczno-ekonomicznej kraju. Były one związane z rozwojem przemysłu i z następstwami uwłaszczenia chłopów. Dawne ziemiaństwo, zwłaszcza w pierwszym pokoleniu, nie było dobrze przygotowane do życia w miejskich warunkach, ale starało się już zapewnić właściwy start swoim

²⁴ S. Pytlas, *Struktura społeczności łódzkiej w XIX–XX wieku (do 1939 r.)*, [w:] S. Gala, *op. cit.*, s. 61.

²⁵ K. Baranowski, *op. cit.*, s. 12.

²⁶ Cyt. za: A. Barszczewska-Krupa, *Rodowód...*, s. 79.

dzieciom, głównie poprzez zadbanie o ich odpowiednie do nowych warunków wykształcenie, najlepiej techniczne. Zatem to drugie pokolenie nie będzie już mentalnie powiązane z warstwą ziemian, ale właśnie z inteligencją.

Do Łodzi przybywała młodzież inteligencka z Warszawy. Szukała dla siebie życiowej szansy w prężnie rozwijającym się mieście przemysłowym. Nie wszyscy chcieli tu tylko ustabilizować swoją pozycję zawodową, choć ci zdecydowanie przeważali, jak pisze Helena Karwacka²⁷. Byli też tacy, którzy w tym nie sprzyjającym podobnym inicjatywom mieście chcieli pracować społecznie i w ten sposób realizować idee, w jakich wychowała ich pozytywistyczna Warszawa. Nie wszyscy potrafili dostosować się do istniejących w Łodzi warunków. Wynikało to z odmienności atmosfery środowiska oraz jego oczekiwań i filozofii życiowej. Na tyle, na ile mogą być pożyteczne opisy rzeczywistości łódzkiej dokonane przez Władysława Reymonta w *Ziemi obiecanej*, ukazują one nieprzystosowanie warszawian do życia w Łodzi. Pisarz kontrastuje warszawskich „studentów rozczochranych, deklamującą radykalię, oczekującą na spadek i na synekury biurowe, wykwinną atmosferę blagi i wspólnego obelgiwania się na wzniosły, szlachetny sposób”²⁸ z młodzieżą łódzką, która miała o wiele bardziej pragmatyczne podejście do życia.

Kwestię szczególnego rozwoju Łodzi i pochodzenia społecznego jej inteligencji podejmuje również J. Chałasiński: „Łódź jest najbardziej jaskrawym przykładem kształtowania się kapitalistycznego ośrodka poza historycznie ukształtowanym szlacheckim społeczeństwem polskim przy pomocy cudzoziemców. W ciągu stu lat bezhistoryczna wioska zmieniła się w przodujący ośrodek przemysłowo-kapitalistyczny. Kapitalizm społecznie luźno związany ze społeczeństwem polskim niósł ze sobą procesy ekonomiczne, które potęgowały zapotrzebowanie na pracę intelektualną, a równocześnie powodowały emigrację elementu szlachecko-ziemiańskiego z dworów do miast”²⁹. W Łodzi mieszkańcy ziemiańskiego pochodzenia byli mniej liczni wśród inteligencji niż w innych miastach polskich: Warszawie, Krakowie, Lwowie czy Wilnie. Kiedy już przybywali do Łodzi, zazwyczaj zmuszeni byli do podjęcia pracy zarobkowej. Oprócz konsekwencji zmian społecznych, zamiana majątku na miasto wynikała wielokrotnie z życiorysów poszczególnych ziemian, którzy wskutek narodowych i politycznych zawirowań tracili dotychczasowe źródło utrzymania. W mieście podejmowali oni różnego rodzaju prace. Taką historię przeszedł np. ród Rzewskich, który przenieść się musiał po upadku powstania styczniowego do miasta wskutek represji za udział w insurekcji. Rzewscy wybrali Łódź, gdyż stwarzała możliwości pracy.

²⁷ H. Karwacka, *Artur Gliszczyński, pieśniarz fabrycznej Łodzi*, Łódź 1975, s. 15.

²⁸ Cyt. za: W. S. Reymont, *Ziemia obiecana*, Kraków 2004, s. 93.

²⁹ Cyt. za: J. Chałasiński, *Inteligencja polska – kapitalizm – mieszczaństwo – szlachta*, [w:] J. Chałasiński, J. Ulatowski, *Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej*, Rzym 1947, s. 126.

Do Łodzi przybywali też ziemianie, którzy obejmowali posady geometrów, rejentów, adwokatów. Było niemalże regułą, że dzieci tych ziemian zawsze zasilaly środowisko inteligentne (np. syn rejenta Konstantego Mogilnickiego, Aleksander, który wyjechał z Łodzi na studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim, by po powrocie otworzyć kancelarię adwokacką). Poza tym nie należy pomijać mieszkających w Łodzi dzieci inteligentów, którzy na stałe osiedli w mieście. Proces osiedlania trwał co najmniej od lat osiemdziesiątych XIX w., choć nie był bardzo popularnym zjawiskiem.

W mieście o przemysłowym charakterze, jakim była Łódź, pracownicy umysłowi wywodzili się naturalnie, częściej niż w przypadku innych ośrodków, z burżuazji. Synowie fabrykantów kończyli wyższe studia, po czym przejmowali dobytek rodziców bądź wybierali inną drogę, często jeden z tzw. wolnych zawodów. Znaczny odsetek inteligencji łódzkiej wywodził się z drobnej burżuazji i bogatego drobnomieszczaństwa, które to najczęściej nie szczydziły środków na zapewnienie dzieciom należytego wykształcenia, gwarantującego odpowiedni prestiż oraz wiedzę niezbędną do utrzymania się. Szczególny nacisk kładli na edukację swych dzieci Żydzi³⁰.

Niewielki procent zajmowali wśród inteligencji miasta ludzie pochodzenia robotniczego, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę proporcje pochodzenia społecznego ludności Łodzi. Podobnie było ze środowiskiem chłopskim. Zdarzało się, iż nauczycielami zostawali ludzie pochodzący ze wsi położonych najczęściej na południe od obszaru łódzkiego. I właśnie element, który nazwać by można napływowym, dopełniał liczbę inteligencji w mieście. Duża część mieszkającej w Łodzi inteligencji, jak było wspomniane, przybyła tu z innych dużych ośrodków w celu pełnienia chociażby służby urzędniczej. Absolwenci warszawskiej Szkoły Handlowej znajdowali np. zatrudnienie jako urzędnicy kolei warszawsko-wiedeńskiej. Wykształceni technicznie mogli następnie kierować poszczególnymi działami fabryk.

Jak widać, skomplikowane procesy ekonomiczne dały początek ciekawym przeobrażeniom społecznym, które miały miejsce w Łodzi, a których nie można porównać z żadnym innym miejscem na ziemiach polskich w owym czasie.

Rodzaj wykonywanej pracy. Charakter pracy zależał w głównej mierze od predyspozycji i posiadanego wykształcenia. Zgodnie z tym, co zostało przedstawione wcześniej, zajęcia inteligentne były w Łodzi realizowane przez: a) twórców wartości naukowych, kulturalnych, artystycznych i ideologicznych; b) ekspertów mających wiedzę wyspecjalizowaną i stosujących tę wiedzę w praktyce; c) pracowników biurowo-administracyjnych. Do tej pierwszej kategorii zaliczymy artystów, dziennikarzy, nauczycieli (o naukowcach trudno jest pisać, gdyż Łódź nie stanowiła dla nich pożądanego miejsca pracy), a także działaczy politycznych jako twórców wartości ideologicznych. Druga kategoria obejmuje

³⁰ K. Baranowski, *op. cit.*, s. 30.

przedstawiciele wolnych zawodów, takich jak lekarze, adwokaci, architekci, inżynierowie. Natomiast trzecia – zatrudnionych w przedsiębiorstwach prywatnych oraz państwowych – urzędników.

Zakwalifikowanie niektórych zawodów do inteligenckich budzi wątpliwości, chociaż ich wykonawcy zajmowali się pracą umysłową. Poziom ich wykształcenia oraz styl życia wyznacza jeszcze jedną kategorię, którą nazwać by można półinteligencją. Ludzie do niej należący mieli najczęściej ukończone kilka lat gimnazjum lub byli w tzw. szkole profesjonalnej³¹. Należeli do tej kategorii wykonawcy takich zawodów jak subiekt handlowy czy kantorzysta (ci byli w przeważającej mierze narodowości żydowskiej). W grupie tej mogliby się znaleźć także: felczerzy, starsi dozorczy fabryczni, niżsi urzędnicy administracyjni i sędziowie. Oprócz nich do tej grupy należałoby zaszeregować wiele kobiet, które z racji na trudniejszy dostęp do edukacji, rzadko otrzymywały pełne wykształcenie. Grupy zawodowe, takie jak akuszerka, pielęgniarka, urzędniczka, bibliotekarka, telefonistka powinny być zaliczane co najmniej do półinteligencji, o czym świadczy dodatkowo prestiż wykonywanej pracy³². Natomiast zdarzało się, że nauczycieli i nauczycielki szkół elementarnych wyłącza się jako grupę zawodową z inteligencji ze względu na niski poziom wykształcenia.

Inteligencja uznawała swoją rolę w prowadzeniu pracy organicznej. Jednak taką samą rolę przypisywała burżuazji, oczekując od niej zdecydowanej aktywności. Brak odpowiednich działań ze strony przemysłowców, wykraczających poza motywy czysto snobistyczne, spotykał się z krytyką³³. Jednocześnie tak jak inteligencja polska oskarżana była o naśladowanie wzorów arystokratycznych i odcinanie się od prostego ludu, tak inteligencja łódzka – o dobrowolne popadanie w zależność od burżuazji i korzystanie przez to z owoców wyzysku robotników z jednoczesnym lekceważeniem tych ostatnich. Wydaje się jednak, że samych kontaktów inteligentów z burżuazją i popadania w zależności osobiste nie można było nazwać zjawiskiem powszechnym. Wynikało to m. in. z nadspodziewanie często podkreślanego w zapiskach z epoki faktu, że w Łodzi bardzo trudno było prowadzić życie towarzyskie. Nie było tu salonów towarzyskich, w których mogliby się spotykać przedstawiciele tych dwóch warstw, żyły one osobno, każda pochłonięta swoimi zadaniami. Szanowały siebie nawzajem, w dużej mierze zależały od siebie, ale oddzielała je wciąż powiększająca się różnica majątkowa. Wobec swej słabości finansowej i liczebnej inteligencja zmuszona była szukać wsparcia u przemysłowców, którzy udzielali go o tyle,

³¹ Z. Wójcik, *Rozwój pojęcia inteligencji*, Wrocław 1962, s. 34.

³² M. Sikorska-Kowalska, *Wizerunek kobiety łódzkiej przełomu XIX/XX wieku*, Łódź 2001, s. 76.

³³ Szczególnie na łamach prasy oraz w reportażach, patrz np. O-set, *Kilka uwag o przemyśle łódzkim*, przedrukowane z „Kurier Codzienny” w „Goniec Łódzki”, 16 VII 1905, nr 198-a, s. 2; S. Gorski, *Łódź społeczna: obrazki i szkice publicystyczne*, Łódź 1904, s. 41; Z. Bartkiewicz, *Złe miasto. Obrazy z 1907 roku*, Warszawa 1911, s. 48 i n.

o ile przynosiło im ono korzyść (głównie w postaci podbudowania dobrego wizerunku).

Przybywająca do Łodzi inteligencja twórcza musiała zdawać sobie sprawę z robotniczego charakteru miasta, a więc również była przygotowana na odmienną recepcję swojej twórczości, a nawet dążyła czasem do przystosowania jej na potrzeby i oczekiwania innego odbiorcy. Były to nowe wyzwania. Podejmowane z różnym skutkiem, ale już nie tylko w jednym celu, jakim było zwykle tworzenie dla inteligenckiej mniejszości. Było to często działanie na rzecz upowszechnienia dobra, jakim jest sztuka wśród warstwy, która się ledwo o nią ociera. Miało to rozpocząć swoisty proces sublimacji, „udelikatnienia” jednorodnej, ciężkiej w założeniu i formie masy robotniczej. A przez większą humanizację tego tłumu sztuka nabrać by mogła cech użyteczności.

Środowisko inteligencji łódzkiej nie było monolitem i zmieniało się niemalże co roku. Działo się tak z powodu opuszczania miasta przez tych, dla których Łódź nie okazała się ziemią obiecaną. Nie umieli oni „przeorać opornych ugorów terenu Łodzi”³⁴ albo wręcz przeciwnie, zaspokoili ją ona ich doraźną potrzebę zaistnienia wśród nielicznych istniejących i mogli opuścić Łódź, by rozwijać kariery w bardziej uznanych ośrodkach za granicą lub w Warszawie. Dlatego – mimo atrakcyjności zagadnienia – trudne wydaje się zbadanie wzorca osobowego inteligenta łódzkiego.

Znacznie łatwiej jest ustalić na podstawie źródeł zadania, jakim oddawała się łódzka inteligencja (tu rozumiana jako świadoma warstwa krzewiąca wiedzę i świadomość kulturalną, narodową i społeczną). Bez wątplenia należało do nich na przełomie wieków mobilizowanie opinii publicznej do działań na rzecz tworzenia niezależnych instytucji życia kulturalnego, budzenie świadomości artystycznej i zainteresowań kulturalnych³⁵. Wszystkie grupy zawodowe inteligencji wraz z poprawą własnej sytuacji uzyskiwały jednocześnie wzrost świadomości społecznej w dziedzinach życia przez nie reprezentowanych. Społeczną funkcją inteligencji łódzkiej była zatem realizacja postępu, a etyka inteligenckich profesji często nosiła znamiona posłannictwa. Dlatego Łódź łączyła w sobie dwa elementy, które przyciągały do niej ludzi nauki i kultury – mogli oni tu spełniać niezwykle ważne zadania cywilizowania i udzielania wsparcia nowo powstałej społeczności miejskiej. Mogli również odnaleźć tutaj rynek zbytu na swoje kwalifikacje i oferowane usługi. Praca w Łodzi gwarantowała im od razu wysoki status społeczny i szacunek, który społeczeństwo zachowywało dla działalności bardzo nielicznych „doktorów” czy adwokatów z tych czasów. Początkowo minimalna, z czasem konkurencja wzrastała.

³⁴ Cyt. za: L. Stolarzewicz, *Literatura Łodzi w ciągu jej istnienia*, Łódź 1935, s. 18.

³⁵ A. Barszczewska-Krupa, *Rodowód oraz drogi rozwoju kultury i oświaty w Łodzi*, [w:] *Łódź: dzieje miasta*, red. R. Rosin, t. I, *Do 1918 r.*, red. B. Baranowski, J. Fijałek, Warszawa-Łódź 1988, s. 485.

Inteligencja na ziemiach polskich nigdy nie stanowiła jednolitej społecznie kategorii. Jej struktura i funkcje, dyktowane przez warunki narodowego bytu, nie zachowywały analogii wobec jej odpowiedników w społeczeństwach zachodnioeuropejskich. Stąd wypływa konieczność wielorakiego spojrzenia na inteligencję jako na zagadnienie społeczne, potrzeba analitycznych opracowań poświęconych nawet jej nielicznym grupom.

Zakończeniem niech będzie stwierdzenie, że nadrzędnym zadaniem inteligencji w Łodzi według niej samej było przetrwanie w niesprzyjających warunkach, przy dotkliwym braku tradycji życia umysłowego w tym mieście. Następnie należało zdefiniować swoje miejsce w lokalnej społeczności oraz miejsce tejże społeczności w szerszym terytorialnym i politycznym kontekście. Co zaś dotyczy personalnych ambicji łódzkich inteligentów realizowane one były bądź przez pełnienie misji społecznej, bądź dążenie do osobistego sukcesu w wymiarze materialnym lub tylko prestiżowym. Artykuł ten ma za zadanie jedynie naświetlić pewne uwikłania społeczno-polityczne łódzkiej inteligencji i przez to ukazać niewątpliwą atrakcyjność badań nad tą grupą społeczną w mieście, w którym można by pomyśleć, że stanowiła ona tylko dodatek.

Historia Łodzi stanowi fenomen w skali kraju. Wynika to z przemysłowego procesu rozwoju miasta i jego charakterystycznej struktury społecznej. Pośród ogromnej masy robotników i ogromnego kapitału łódzkiej burżuazji swoje miejsce próbowała odnaleźć inteligencja. Na przełomie wieków XIX i XX była to grupa wciąż poszukująca swojej tożsamości i podejmująca próby zdefiniowania swej roli społecznej. Jak dotąd jednak w dotychczasowych opracowaniach łódzka inteligencja rzadko badana była całościowo. Artykuł prezentuje wybrane kwestie, które należy wziąć pod uwagę w badaniach nad inteligencją, m. in.: skomplikowane pochodzenie społeczne i narodowe jej członków, przemysłowy charakter miasta i specyficzny rozwój samoświadomości wschodnioeuropejskich elit intelektualnych.

Lidia Jurek

FROM THE RESEARCH CONCERNING INTELLIGENTSIA IN ŁÓDŹ ON THE TURN OF 19TH CENTURY

The development of Łódź had been a unique phenomenon in Polish lands. The main reason for this was the distinctiveness of the growth of the city and its social structure. Unlike other Polish urban centres, such as Kraków, Lwów or Warsaw, Łódź emerged as a modern industrial metropolis only in the second half of the nineteenth century. The city's industrial trait had a very strong influence on its inhabitants, the straight majority of whom, were mostly physical workers, who were growing in number as fast as the fortunes of the factories' owners did. What is more, the multiethnic nature of the city contributed to the complexity of social relations within its

confines. Given these circumstances, examining the shape, place, tasks and social attitudes of the intelligentsia proves to be highly engrossing. Although there is a broad literature concerning the issue of the 19th century Polish intelligentsia, no extended monograph of this subject matter was published with reference to Łódź so far. The article presents some of the issues which have to be taken into consideration while working on this stratum in Łódź. It also implies that as for the social attitude of the local *intelligents*, there were two common paths to follow: aiming at a private success or working as a philanthropist and social activist. Undoubtedly, the character of the city would have encouraged adopting the former and, at the same time, forced to agree to the latter.